

Sygnatura akt VI Ka 842/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 listopada 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Piotr Mika (spr.)

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Jacka Sławika

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2015 r.

sprawy **G. D. syna B. i H.,**

ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 158§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 29 maja 2015 r. sygnatura akt IX K 1222/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 230 zł (dwieście trzydzieści złotych).

Sygn. akt VI Ka 842/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 maja 2015 roku w sprawie o sygn. akt IX K 1222/13 Sąd Rejonowy w Gliwicach:

1. uznał oskarżonego G. D. i P. J. za winnych tego, że w dniu 8 marca 2013 roku w G. działając wspólnie i w porozumieniu poprzez uderzenia L. K. metalowymi rurkami po całym ciele, wzięli udział w jego pobiciu, w wyniku którego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania dwukostkowego obu podudzi bez przemieszczenia, stłuczenia okolicy oczodołu lewego, oraz głębokiej rany tłuczonej talerza biodrowego lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres przekraczający siedem dni, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art.156 § 1 k.k. tj. przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i za występki ten na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierzył im po karze 1 roku pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej oskarżonemu G. D. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby;

3. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu G. D. karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 10 złotych;

4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego G. D. środek karny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę pokrzywdzonemu L. K. kwoty 2000 złotych;

5. na mocy art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądził od oskarżonego G. D. na rzecz oskarżyciela posiłkowego L. K. kwotę 360 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

6. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego G. D. na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 674,09 zł oraz obciążył go opłatą w kwocie po 230 złotych.

Apelację od wyroku wywiódł jedynie obrońca oskarżonego G. D., który zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił:

- naruszenie zasad postępowania dowodowego, a w szczególności art. 4 oraz 5 k.p.c.(sic!), a także art. 7 k.p.k. poprzez niezastosowanie zasady dotyczącej rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, a także poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, jak również poprzez dokonanie przez Sąd oceny wszystkich zgromadzonych w niniejszym postępowaniu dowodów z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

- naruszenie art. 424 k.p.k. poprzez niedostateczne odniesienie się do dowodów zgromadzonych w sprawie w szczególności opinii biegłego lekarza R. H., dlaczego części ustaleń z tej opinii Sąd dał wiarę a części nie.

W oparciu o tak sformułowany zarzut apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., alternatywnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacje ocenić należy jako bezzasadną.

Dla unaocznienia bezzasadności apelacji, jak też niewiarygodności wersji zdarzenia forsowanej niekonsekwentnie przez obu oskarżonych co do przyczyn powstania obrażeń u pokrzywdzonego L. K., rozważania należy rozpocząć od przytoczenia obrażeń ciała stwierdzonych podczas pierwszego badania pokrzywdzonego w szpitalu bezpośrednio po zdarzeniu będącym przedmiotem postępowania. U pokrzywdzonego stwierdzono: „... liczne wylewy krwawe podskórne okolicy obu podudzi, pośladka lewego, okolicy talerza biodrowego po stronie lewej oraz ramienia lewego. Słuczenie okolicy oczodołu lewego, Rana otwarta tłuczona podudzia lewego, głęboka rana tłuczona okolicy talerza biodrowego lewego. Rana w okolicy kostki przyśrodkowej podudzia prawego na wysokości szczeliny złamania” Obrażeniom tym towarzyszyło rozpoznanie: „Słuczenie okolicy oczodołu lewego, Złamanie dwukostkowe podudzia lewego. Otwarte złamanie kości przyśrodkowej podudzia prawego. Złamanie kostki bocznej podudzia prawego. Głęboka rana tłuczona okolicy talerza biodrowego po stronie prawej” (patrz: karta 251)

Argumenty apelującego mające świadczyć o naruszeniu przez sąd meriti reguł rozumowania i zasad doświadczenia życiowego a przez to dyspozycji art. 7 k.p.k. są daleko nieprzekonujące. Skarżący twierdzi, że sąd I instancji dał bezkrytyczną wiarę zeznaniom świadka, a jednocześnie pokrzywdzonego L. K., który to, z oczywistych względów miał być zainteresowany tym, aby przypisać winę oskarżonym, celem „usprawiedliwienia nieco swego nagannego zachowania, tj. kradzieży”. Nikła wartość argumentu skarżącego wynika z faktu, że w istocie każdemu abstrakcyjnemu pokrzywdzonemu, który w procesie potwierdza swoją relacją sprawstwo i winę oskarżonego, można by stawiać zarzut, iż czyni to będąc zainteresowany uzyskaniem korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia sądu. W przeciwieństwie do

procesu cywilnego proces karny uznaje zeznania pokrzywdzonego przestępstwem za pełnoprawny dowód, którego wiarygodność nie może być kwestionowana wyłącznie w oparciu o rolę w procesie i oczekiwane korzystne skutki orzeczenia sądowego dla strony. Całkowicie niezrozumiałe jest równocześnie powoływanie się przez skarżącego na korzyść pokrzywdzonego w postaci usprawiedliwienia jego wcześniejszego czynu, tj. kradzieży mienia na szkodę oskarżonego G. D.. Pokrzywdzony L. K. w żadnym momencie nie zaprzeczał swojej winie w zakresie zarzuconego mu wykroczenia z 119 § 1 k.w. i zaakceptował wydany w jego sprawie wyrok sądu (patrz: akta sprawy III W 732/13) Trudno sobie nawet wyobrazić jaki potencjalny wpływ na wynik procesu przeciwko L. K. o kradzież mienia miałyby mieć przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. na szkodę pokrzywdzonego. Niestety skarżący nie podjął trudu rozwinięcia uzasadnienia swojej tezy w tym zakresie, stąd brak pola dla prowadzenia z nim szerszej polemiki w tej materii.

Nie przekonuje również próba podważenia wiarygodności pokrzywdzonego poprzez uwypuklenie jego nietrzeźwości w chwili zdarzenia, za którą miałyby iść zaburzenia czynności psychiczno-motorycznych, problemy z utrzymaniem równowagi, potknięcie się i trudności z postrzeganiem rzeczywistości. Skarżący nie chce dostrzec faktu, iż nietrzeźwość pokrzywdzonego nie stanowiła dla niego przeszkody w przecięciu siatki, załadowaniu metalowych elementów na wózek i przewiezienia ich na znacznym odcinku drogi, co świadczy o tym, że stan nietrzeźwości pokrzywdzonego nie upośledzał tak daleko, jak chciałby obrońca, jego zdolności motorycznych i poznawczych.

Jak wydaje się koronnym argumentem skarżącego mającym świadczyć o braku wiarygodności pokrzywdzonego jest sytuacja, w której w trakcie interwencji Policji pokrzywdzony nic nie mówi o swoim pobiciu i związaniu. W istocie właśnie w tym zakresie należy dopatrzeć się błędu sądu I instancji, który wbrew relacji pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego uznał, opierając się na zeznaniach interweniujących policjantów, że pokrzywdzony nie informował ich o pobiciu przez oskarżonych. Rozległość i rodzaj obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego w czasie zdarzenia w sposób oczywisty falsyfikowała tezę o doznaniu ich przez L. K. na skutek upadku bądź też uderzenia się o wózek ze złomem, która to teza forsowana była przez obu oskarżonych w momencie przybycia na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji. Rozległość i rodzaj obrażeń pokrzywdzonego przeczy również tezie forsowanej przez oskarżonych od momentu przedstawienia im zarzutu popełnienia przestępstwa, jakoby obrażenia te miały być efektem zsunięcia się na pokrzywdzonego metalowych elementów znajdujących się na ciągniętym przez niego wózku. Relacje policjantów twierdzących, że pokrzywdzony nie informował ich o pobiciu przez oskarżonych są w konfrontacji z relacją samego pokrzywdzonego oraz rodzajem i rozmiarami jego obrażeń po prostu niewiarygodne, a motywy którymi kierowali się policjanci przecząc zeznaniom pokrzywdzonego w tej materii w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać należy za wręcz oczywiste, tym bardziej że świadek R. W. posługując się sformułowaniem „wypadku przy pracy” w odniesieniu do ujęcia pokrzywdzonego przez oskarżonych w istocie ujawnił swoją ocenę zachowania oskarżonych. Dla sądu odwoławczego oczywiste w świetle wskazanych wyżej okoliczności i w świetle zasad doświadczenia życiowego jest to, że świadek R. W. w istocie podjął próbę uwiarygodnienia relacji oskarżonych z uwagi na negatywną oceną czynu L. K. oraz swoiste utożsamienie się z pobudkami działań ofiary kradzieży stosującej przemoc przy zatrzymaniu sprawcy. Z pewnością towarzyszyć temu mogło zbagatelizowanie przez świadka obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, których rozmiary nie były świadkowi w pełni znane.

Także upływ czasu, jaki minął od pobicia do momentu złożenia przez L. K. zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa na jego szkodę, nie podważa wiarygodności relacji pokrzywdzonego, gdy uwzględni się czas leczenia przez niego doznanych obrażeń ciała, trudności z poruszaniem się i początkowe zbagatelizowanie obrażeń, o czym świadczy samowolne opuszczenie przez niego szpitala, których leczenie okazało się względnie długotrwałe. Niebagatelne dla oceny zachowania pokrzywdzonego w tym zakresie mają również okoliczności, w jakich został pobity, które z oczywistych względów musiały wzbudzić u niego opór przed złożeniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Nie sposób zdyskredytować relacji pokrzywdzonego w oparciu o to, że zeznał, iż został pobity między innymi metalowymi rurkami z gwoździami. W momencie zdarzenia leżąc na ziemi i zakrywając rękami głowę z pewnością nie miał on sposobności, aby dokładnie przyjrzeć się przedmiotom użytym przez oskarżonych. Składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa pokrzywdzony wskazał jedynie na metalowe rurki jako narzędzie służące do jego pobicia. Również z dokumentacji medycznej nie wynika, aby w ramach wywiadu wskazywał na rurki z gwoździami jako

narzędzie sprawców pobicia. Wskazując w postępowaniu sądowym na rurki z gwoździami pokrzywdzony z jednej strony z uwagi na doznanie ran otwartych, wymagających szycia chirurgicznego mógł opierać się na własnych domniemaniach co do narzędzi mogących spowodować tego typu rany, z drugiej zaś strony relacji pokrzywdzonego mogła towarzyszyć chęć zwiększenia dramatyzmu zdarzenia. Istotne jest jednak to, że nigdy jego twierdzenia o rurkach z gwoździami nie były stanowcze, a świadek odwoływał się raczej do takich cech narzędzi pobicia, które spowodowały u niego otwarte rany.

Istotnym argumentem obrony jest niewątpliwie odwołanie się do braku logiki w zachowaniu oskarżonego, który po dokonaniu pobicia L. K. wzywa na miejsce zdarzenia Policję. W tej kwestii należy odwołać się również do zasad doświadczenia życiowego, w świetle których oskarżony najwyraźniej nie przewidział, jak dotkliwie obrażenia ciała spowoduje u L. K. pobicie go metalowymi rurkami i liczył, i to jak okazało się słusznie, na pobłażliwość funkcjonariuszy Policji w ocenie faktu pobicia ujętego sprawcy kradzieży.

Naruszenia granic swobodnej oceny dowodów nie sposób dopatrzeć się również w tym, iż sąd meriti uznał w istotnej części za niewiarygodną opinię biegłego lekarza. Sytuacja, w której sąd w jakimś zakresie uznaje dowód z opinii biegłego za nierzetelny, nie zawsze musi prowadzić do zastosowania się do dyspozycji art. 201 k.p.k, tj. do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego. Wskazany przepis dyspozycję zawartą w nim normy formułuje używając określenia; „można”. Dowód z opinii biegłego tak jak każdy inny dowód podlega swobodnej ocenie sądu, który kieruje się w tym względzie logiką. Wypada przypomnieć, że swoją tezę, iż stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia ciała nie powstały na skutek uderzeń metalowymi rurkami biegły uzasadniał tym, że w dokumentacji medycznej nie opisano charakterystycznej dla tego typu narzędzia obrażeń w postaci sińców i ran tłuczonych o wymiarze podłużnym większym niż wymiar poprzeczny. Tymczasem w dokumentacji tej (patrz: karta 252) znajduje się adnotacja o licznych wylewach krwawych podskórnych okolicy obu podudzi, pośladka lewego, okolicy talerza biodrowego po stronie lewej i ramienia lewego, jak też o ranach tłuczonych podudzia prawego, okolicy talerza biodrowego lewego i okolicy kostki przyśrodkowej podudzia prawego. Fakt, iż w dokumentacji tej nie opisano dokładnego kształtu wylewów podskórnych nie może przecież stanowić podstawy do odrzucenia wersji, zgodnie z którą mechanizm powstania obrażeń u pokrzywdzonego związany był z zadaniem mu ciosów metalowymi rurkami.

Jako z gruntu nieuprawniony i sprzeczny z dotychczasowym dorobkiem judykatury uznać należy pogląd obrony, że niejednoznaczna opinia biegłego w sprawie każdorazowo prowadzi do wyczerpania hipotezy art. 5 § 2 k.p.k. a więc do zaistnienia wątpliwości nie dających się usunąć. Wątpliwości wynikające ze sprzeczności pomiędzy poszczególnymi dowodami, tak samo jak wątpliwości wynikające ze sprzecznych tez formułowanych w opinii biegłego mogą być usuwane przy zastosowaniu narzędzi wskazanych w art. 7 k.p.k. a więc reguł rozumowania, zasad doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy. Jeżeli narzędzia te pozwalają sądowi, jak w sprawie niniejszej, usunąć rodzące się wątpliwości, nie ma on ani potrzeby, ani obowiązku stosowania się do dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k.

Brak również podstaw dla twierdzenia, że sąd I instancji naruszył dyspozycję art. 4 k.p.k., o który zapewne chodziło autorowi apelacji. Obowiązkiem sądu w świetle treści tego przepisu jest uwzględnienie przy rozstrzygnięciu sprawy dowodów i okoliczności świadczących na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Wskazany przepis nie rodzi jednak obowiązku uznania korzystnego dla oskarżonego dowodu za wiarygodny, jak też obowiązku uwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, które wynikają jedynie z dowodów uznanych przez sąd za niewiarygodne.

Mając na uwadze powyższe wywody w pełni należało zaakceptować sposób procedowania sądu I instancji, jak też poczynione przez niego ustalenia faktyczne. Jakichkolwiek zastrzeżeń nie może budzić również kwalifikacji prawna przypisanego oskarżonemu G. D. czynu. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób wyczerpujący tłumaczy powodu uznania czynu oskarżonego za przestępstwo z art. 158 § 1 k.k.

Również wymierzone oskarżonemu G. D. kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania i grzywny uznać należy za prawidłowo odzwierciedlające stopień winy oskarżonego, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu. Bez wątpliwości na stopień winy oskarżonego musiała wpłynąć okoliczność, iż pokrzywdzony dokonał na jego szkodę kradzieży. Okoliczność ta, przy braku jakichkolwiek podstaw dla rozważania jej w kategoriach

działania oskarżonego w ramach obrony koniecznej, nie może jednak prowadzić do uznania czynu oskarżonego za niezawiniony. Orzeczone kary uwzględniają równocześnie uprzednią niekaralność oskarżonego i dotychczasowy sposób życia jako okoliczności łagodzące, w świetle których cele zapobiegawcze kary osiągnięte mogą być bez konieczności sięgania do surowych sankcji.

Zastrzeżeń nie może budzić również orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku zadośćuczynienia pokrzywdzonemu. Kwota zadośćuczynienia jest w pełni adekwatna do rozmiarów cierpienia i dolegliwości pokrzywdzonego wynikłych z czynu oskarżonego.

Z wyżej wskazanych względów wobec niestwierdzenia także innych uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Wobec nieuwzględnienia apelacji wywiezionej wyłącznie przez obrońcę oskarżonego G. D. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążono tego oskarżonego.

Na koszty te złożyły się: ryczałtowo ustalone wydatki z tytułu doręczenia pism i wezwań w kwocie 20 złotych oraz opłata za drugą instancję w wysokości należnej jak opłata za pierwszą instancję tj. od kary orzeczonej zaskarżonym wyrokiem (180 złotych za karę pozbawienia wolności do 1 roku plus 10 % grzywny).